Zima u Łużyczan

Zyma w Serbach

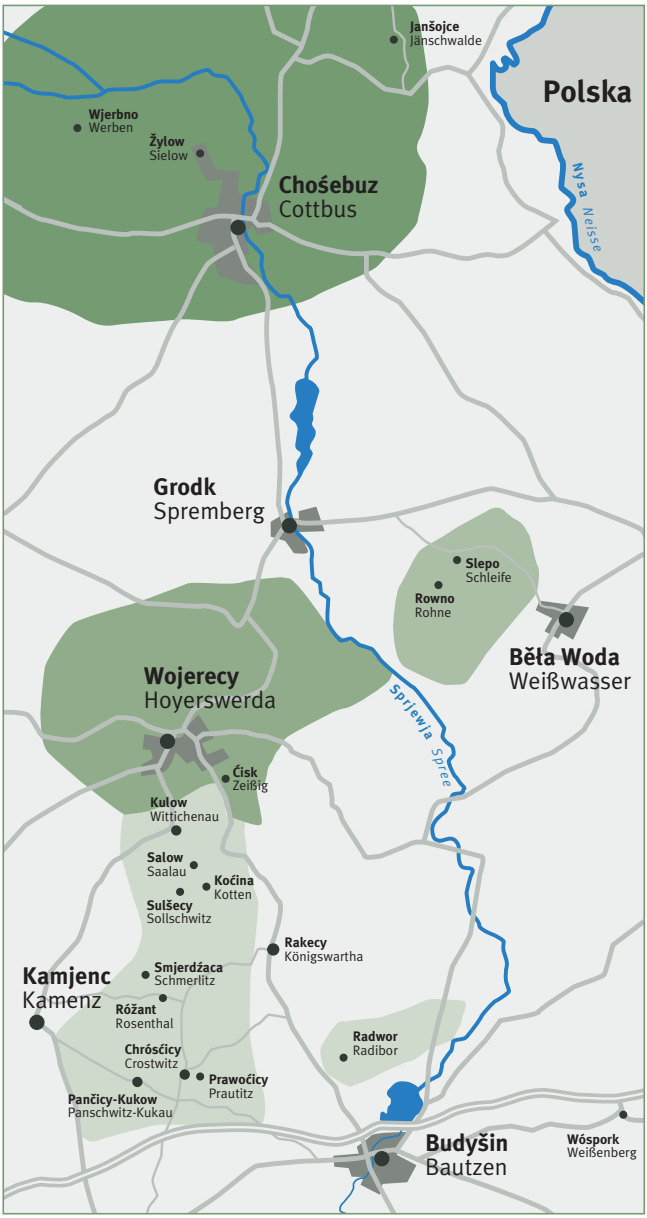

- Region strojów ludowych Dolnych Łużyc
- Worjejski region strojów ludowych
- Slěpjański region strojów ludowych
- Region strojów ludowych Łużyczan katolickich

Dobry źeń
a witajśo k nam
do Serbow.

Serdecznie witają
Państwa Serbołużyczanie.
Dzień dobry!

W niniejszej broszurce pragniemy zapoznać Państwa z pięknem krajobrazu dwujęzycznych Łużyc, z pradawną ojczyzną Serbołużyczan, również w okresie zimowym obfitującą w bogate tradycje i obyczaje. Ludzie zamieszkujący różne regiony etnograficzne opisują, jak pielegnują po dziś dzień, szczególnie w gronie rodzinnym, łużyckie obyczaje i tradycje.
Jakkolwiek kultywuje je przeważnie stosunkowo mała społeczność, zapewne pozostawi to na polskich gościach niezatarte wrażenie. Opowieści naszych gospodarzy wytyczają więc szlak naszej wycieczki, mającej czytelnikom choć po części zbliżyć bogactwo tradycji oraz język łużycki.

Listopad

Listopad i grudzień znamionują w poszczególnych regionach dwujęzycznych Łużyc bogate tradycje.
Język łużycki posiada w swoim zasobie obok nazwy **nowember** jeszcze inne warianty.
W języku Górnych Łużyczan nazywa się **nazymnik,** co oznacza tyle co jesień.
Na Dolnych Łużycach mówi się na niego **młośny,** co wywodzi się od określenia pracy wiejskiej – młocki.

Grudzień

Grudzień na Górnych Łużycach jest miesiącem gwiazdkowym, **hodownik,** ale po dolnołużycku nazywa się go miesiącem zimowym, **zymski.**

Święty Marcin – Swjaty Měrćin (gł)

W łużyckich wsiach katolickich, poza parafią Radibor, gdzie obchodzi się tą tradycję na świętego Mikołaja (6. grudnia), w dniu św. Marcina (11. listopada) dzieci chodzą małymi grupkami od domu do domu prosząc o łakocie i wyśpiewując przy tym następującą zwrotkę (gł):

»Wjele zboža přejemy,
a so pěknje prašamy, njej tu
swjaty Měrćin (Mikławš) był,
njej tu ničo wostajił? Ju wšak,
ju, połnu šklu, hišće wulku
hromadu.«

»Życzymy wiele szczęścia
i grzecznie pytamy,
czy nie było tu św. Marcina
(Mikołaja), czy czegoś tu nie
zostawił?
Tak, ależ tak, pełną miskę
i jeszcze wiele więcej.

Święty Marcin w Chróścicach

Swjaty Měrćin w Chróścicach (gł)

Święta Barbara w Koćinje

Swjata Borbora w Koćinje (gł)

Święta Barbara – Swjata Borbora

W niektórych wsiach parafii Kulowa (Wittichenau) w przeddzień swoich imienin, 4. grudnia, święta Barbara w towarzystwie dwóch parobków odwiedza domostwa. Jeszcze kilka lat temu chodziła ubrana w strój łużyckiej katolickiej panny młodej. Dziś zdobi ją biała suknia ślubna a jej twarz zakrywa welon. Grzeczne dzieci obdarowuje jabłkami, orzechami i słodyczami, niepo-słuszne muska rózgą po policzku. »Święta Barbara« cały czas milczy. Parob-kowie pytają dzieci, czy były posłuszne, proszą, aby zaśpiewały piosenkę. Dzieci są pod wielkim wrażeniem wobec świętej Barbary i są dumne z podarunków.

Sonja Hrjehorjowa, Sulšecy

Święty Mikołaj – Swjaty Mikławš (gł)

W niektórych wioskach parafii katolickiej Kulow (Wittichenau) w przededniu 6. grudnia można spotkać »swjatego Mikławša«, świętego Mikołaja. Wygląda jak biskup katolicki – odziany w mitrę i czerwony płaszcz. W ręku dzierży pastorał biskupi. Świętemu Mikołajowi zazwyczaj towarzyszą dwie postacie przebrane za gwiazdory.

Święty Mikołaj w Salowje

Swjaty Mikławš w Salowje (gł)

Święty Mikołaj w Salowje

W przeddzień dnia świętego Mikołaja, 5. grudnia, chodzę od domu do domu. Ubrany w sutannę biskupią, w towarzystwie dwóch gwiazdorów odwiedzam wszystkie dzieci naszej wioski, które nie ukończyły jeszcze 10 lat. Podzwaniając dzwoneczkiem na progu każdego domu oznajmiamy nasze przybycie. Po przedstawieniu się pytamy dzieci, czy słuchały rodziców. Nieposłusznemu dziecku przyjdzie i wysłuchać nagany, ale ponieważ święty Mikołaj był biskupem dobrotliwym, ganienie pozostaje zadaniem gwiazdorów.

Ja dzieci chwalę i pytam, czy potrafią odmówić modlitwę, zaśpiewać kolędę lub zadeklamować wiersz. Maluchom nie przychodzi to ciężko, gdyż wcześniej przygotowały się do tego. W nagrodę otrzymują ode mnie drobny podarunek, który rodzice wcześniej wyłożyli na parapet okna. Dzieci dziekują nam – tzn. świętemu Mikołajowi i obu gwiazdorom – za prezent, po czym udajemy się w dalszą drogę.

Clemens Šołta, Salow

Dzieciątko – Dźěćetko

Chodzenie postaci dzieciątka – »dźěćetko« – wywodzi się również z przędzy w regionie Slěpo (Schleife). Chłopi na błoniach uchodzili za najbiedniejszych na Łużycach. Dziewczęta wymyśliły więc sobie sposób, jak umilić małym dzieciom dni w okresie adwentu, obdarowując je jabłkami, gruszkami, orzechami oraz piernikami ale również własnoręcznie uszytymi częściami stroju ludowego.
A więc dziewczynie, która już jest »przyrzeczona«, kantorka na przędzy powierza zadanie rozdawania darów. W tym celu ubiera w którąś niedzielę adwentową strój panny młodej. Twarz jej zakrywa biała koronka, zieloną spódnicę spowija biały fartuch, białą bluzkę z krótkim, obrąbionym mereszką rękawem, zastępuje bluzka z długimi rękawami, a ręce odziane są w białe wełniane rękawiczki. Każda z dziewcząt, która pomaga przy ubieraniu »dźěćetka«, przynosi z domu kolorową wstęgę, którą -zawiązaną na kokardę – przypina do rękawa lub nie wiązaną przyczepia do jego stroju. Każda z siedmiu wsi regionu Slěpego ma przy tym swój sposób przypinania kolorowych wstęg na stroju »dźěćetka« i łatwo je stąd rozróżnić.

W niektórych wsiach przyniesione wstęgi przyszywane są na długą kolorową wstęgę. Tak można policzyć, ile dziewcząt pomagało przy strojeniu »dźěćetka«. Po przystrojeniu głowy, co jest sztuką nie lada, »dźěćetko« dostaje do prawej ręki brzozową rózgę, a do lewej dzwoneczek. Jego dźwiękiem ogłasza swoje przybycie. Dzieciątko milczy,

Dzieciątko w Slěpom

Dźěćetko w Slepom

tylko jego obu towarzyszkom wolno mówić i tak pozostaje nierozpoznane.
Obecnie »dźěćetko« odwiedza dzieci w przedszkolach, szkołach, na gwiazdkowych uroczystościach emerytów, a na adwentowych imprezach członków Domowiny.
Pokazuje się nawet na kiermaszu gwiazdkowym w Slěpem (Schleife). W każdej wsi ubierane jest wg. starych miejscowych tradycji. Cieszymy się, że zwyczaj ten odrodził się we wszystkich siedmiu wsiach – Slěpo, Rowne, Mulkecy, Miłoraz, Trjebin, Brězowka, i Dźěwin.

Lenka Nowakowa, Rowne

Również na Dolnych Łużycach, w ostatni wieczór przed gwiazdką, najstarsza z dziewcząt na przędzy przebierana była za »źiśetko«. Zwyczaj ten zachował się do dzisiejszego dnia w Janšojcach (Jänschwalde).

Janszojski bog – Janšojski bog (dł)

Janšojce znajdują się na terenie tzw. regionu strojów ludowych Dolnych Łużyc. Również tutaj postać »źiśetka« ma na sobie strój, z fantazją skompletowany z różnych części tutejszego ubioru ludowego. Wymienić należy watowaną halkę, na którą ubiera się czerwoną spódnicę obszytą wstęgami. Górną część ciała pokrywa biała koszula męska , na jego długich rękawach przyczepione są bukieciki sztucznych kwiatów lub wianuszki.

Dzieciątko z Janszojc

Źišetko z Janšojc (dł)

Spódnicę obwija się dwoma białymi koronkowymi fartuchami – od przodu i od tyłu. Do paska fartucha przypina się wyszywane wstęgi od spódnic. Talia dziewczyny opasana jest szeroką jedwabną wstęga. Białe rękawiczki oraz rajstopy i czarne buty uzupełniają ubiór »źišetka«.
Szczególnie rzuca się w oczy nakrycie głowy, którego sporządzenie wymaga wiele trudu i zręczności. Wełnianą chustę owija się wokół głowy »dzieciątka«, po czym zawiązuje się ją na przodzie głowy na węzeł. Tak sporządzony turban nakryty jest białą chustą, ozdobioną dwiema latoroślami. Pośrodku chusty tkwi wianuszek młodej panny. Ułożony we fałdy tiul – przystrojony w kolorowe wstążki, sznurki korali i cekiny – zasłania twarz. Kolorowymi wstążeczkami przyozdobiona rózga w prawej ręce a dzwoneczek w lewej – to niezbędne rekwizyty postaci »źišetka«.
Kiedy odwiedza najmłodszych mieszkańców wsi, prowadzą je dwie dziewczyny, wskazując drogę. »Dzieciąko« nie może zdradzić swojej tożamości, dlatego nic nie mówi. Stukając rózgą do okna i podzwaniając dzwoneczkiem oznajmia swoje odwiedziny. Po obdarowaniu najmłodszych muska dorosłych rózgą, symbolizując w ten sposób przejście na nich budzących się sił przyrody.

Lizka Měškowa, Janšojce

Święta Maria szuka schronienia – Swjata Marja hospodu pyta (gł)

W oparciu o biblijną scenę, kiedy to Maria i Józef poszukiwali schronienia, rodziny (zawsze dziewięć) wspólnie kultywują fakt udzielenia schronienia Matce Boskiej. Każdy, kto czuje się związany z tym katolickim zwyczajem, obiecuje, że nie odmówi nikomu w potrzebie. Dziewięć dni przed Bożym Narodzeniem posągi Matki Boskiej i Świętego Józefa noszone są od jednej rodziny do drugiej. Kolejność ustala się w drugą niedzielę adwentową za pomocą losowania. Ostatnia rodzina – dziewiąta – ma szczęście, Maria i Józef pozostaną u niej bowiem aż do święta Matki Boskiej Gromnicznej (2. grudnia).
Po przybyciu Matki Boskiej oraz przy jej odejściu do nastepnej oczekującej rodziny, wszyscy odmawiają wspólną modlitwę. W naszej rodzinie modlimy się oczywiście po łużycku, w naszym języku ojczystym; odmawiamy pięć razy Ojczenasz, Wyznanie Wiary oraz »Aniołowie Pana«.

Gabriela Brězanowa, Prawoćicy

Nowolatki – Nowolětka (dł)

W obyczajowości wszystkich ludów zachowały się z pradawnych czasów różne święta. Ledwo jeden rok się zakończył a wieśniacy już myśleli o następnym. Troska o zbiory i bydło spowodowała, że powstał nastepujący obyczaj. Wieczorem przed Nowym Rokiem wypiekano z mąki, wody i szczypty soli ciasto w postaci przeróżnych figurek, którym karmiono następnego dnia zwierzęta.

Wierzono, że zapewni to zdrowy chów bydła w nowym roku. Najbardziej charakterystycznymi figurami »nowolětkow« są krowy, konie, świnie, owce, kozy, kury, gęsi, kaczki, psy i koty.
Z tego obyczaju, który utrzymał się do lat 20-tych XX. wieku, nastała tradycja, pielęgnowana we wszystkich szkołach i przedszkolach. Dzieci formują z ciasta różne postacie zwierząt. Jest to lubiane zajęcie.

Wypieczone figurki są często oryginalnym upominkiem. Muzeum »Alte Pfefferküchlerei« we Weißenberg poświęca się również tradycji nowolatek. Zwiedzający w zimowym okresie modelują figurki z ciasta.

Przepis na ciasto zdradza nam Irmgard Wenzel z fabryki pierników we Weißenberg:

Z mąki i wody zarabia się kwaśne ciasto, które pozostawiamy na dwa dni w ciepłym miejscu, po czym dodajemy sporo mąki i szczyptę soli, aż otrzymamy dającą się modelować masę. Ciasto należy ugniatać długo i mocno. Resztę przykrywamy nawilżonym płótnem, ażeby nie wyschło.

Styczeń

W styczniu możemy zaobserwować ciekawy obyczaj ptasiego wesela. Miesiąc ten ma 31 dni. Trzymie lód twardy jak róg (zwierzęcia). Dlatego na Górnych Łużycach nazywany jest **wulki rožk,** duży róg. Dla Dolnych Łużyczan jest miesiącem pośrodku zimy, **wezymski.**

Ptasie wesele – Ptači kwas

Utarło się, że 25. stycznia, dzieci na Górnych Łużycach wystawiają rano przed okno lub przed drzwi talerz, ażeby ptaki świętujące tego dnia wesele, położyły im słodycze. Mówi się, że ptaki dziękują dzieciom w ten sposób za to, że karmiły je w okresie zimowym. Do prawdziwej genezy tego obyczaju naukowcy dotychczas nie doszli.

Ptasie wesele w Smjerdźacej

Ptači kwas w Smjerdźacej (gł)

Obyczaj stał się w miarę czasu bardzo popularny w szkołach i przedszkolach i przybierał coraz to nowe formy. Tak n. p. uczniowie i przedszkolacy idą często przez wieś w pochodzie, ze sroką i gawronem (sroka, gawron) na czele. Pochody weselnych strojów u Łużyczan katolickich, ale również w niektórych miejscowościach Dolnych Łużyc i w pobliżu Worjejc/Hoyerswerda i Slěpego (Schleife), należą do szczególnych atrakcji.

Ptasie wesele/Ptači kwas w przedszkolu w Chróśćicach (gł)

Już na początku miesiąca razem z dziećmi przygotowujemy się w przedszkolu do tego święta. Wybieramy narzeczoną i narzeczonego, którzy w dniu ptasiego wesela prowadzą orszak weselny wspólnie z »brašką« (drużba).
»Braška« jest w naszym regionie postacią szczególną. Jest mistrzem ceremonii weselnej, dlatego bez niego ptasie wesele obyć się nie może.

Takie święto bez odświętnego ubioru? To niemożliwe. Dlatego dziewczęta wdziewają łużycki strój katolicki. Dzień ptasiego wesela, 25. stycznia, rozpoczyna się dla dzieci stosunkowo wcześnie, ponieważ założenie stroju trwa około półtorej godziny. Kiedy przy pierwszych promieniach słonecznych orszak kroczy przez wieś, trud i wysiłek umykają w zapomnienie.

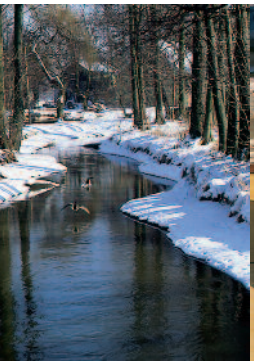

Uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej w Chróśćicach raczą swoim programem mieszkańców domu starców św. Jana w Smječkecach.

Angela Młynkowa, Chróśćice

Tradycja ptasiego wesela dla dorosłych

W 1920 roku z okazji założenia Budziszyńskiego stowarzyszenia »Nadźija«/»Nadzieja« dorośli obchodzili ptasie wesele. Na początku odbywały się z tego tytułu pokazy sztuk teatralnych lub koncerty. Zakaz praktykowania języka łużyckiego z 1937 roku ozanaczał również zakaz łużyckich imprez kulturalnych.

Programy ptasiego wesela po drugiej wojnie światowej inscenizowały łużyckie zespoły kulturalne. Łużycki Narodowy Zespół /Serbski ludowy ansambl założony w 1952 roku przejął później pokazy programu ptasiego wesela. Obok seansów dla dorosłych odbywają się pokazy specjalnego programu dla dzieci. Corocznie odbywa się około 10 przedstawień dla dorosłych i 30 dla dzieci.

Również w oknie wystawowym piekarni widać, że dwujęzyczne Łużyce świętują ptasie wesele. Poza tradycyjnym wypiekiem ciasta w kształcie ptaka, w sprzedaży są figury z pianki, ptasie gniazda i inne łakocie z okazji tego dnia.

Jak robi się »sroki«?

Półlekkie ciasto drożdżowe zarabiamy z mąki, mleka, tłuszczu, cukru, drożdży, szczypty soli, aromatów, wanilii, cytryny, migdałów. Kiedy ciasto urośnie, formujemy je obiema rękoma na wałek, który zawijamy na węzły. Węzeł ma przedstawiać głowę i tułów ptaka, reszta to ogon. Rozcinając go nożyczkami, można ułożyć go w formie wachlarza. Dwa ziarna koryntu to oczy. Ciasto jeszcze raz musi rosnąć a potem pieczemy sroki około 20 minut przy temperaturze 220 °C. Po ostygnięciu powlekamy je glazurą z cukru, pokrywamy rozpuszczonym masłem albo posypujemy cukrem pudrowym.

Piekarnia Scholze, Rožant

Luty

Miesiące luty i marzec na Łużycach powiązane są ze zapustami. Luty jest krótkim miesiącem, liczy 28 (29) dni.
Nadal jest mroźnie i lód jest »twardy jak róg«. Dlatego po górnołużycku miesiąc ten nazywa się **mały rožk.**
W dolnołużyczczyźnie jego nazwa odnosi się do święta Matki Boskiej Gromnicznej i brzmi **swěckowny.**

Marzec

Marzec po górnołużycku to miesiąc wiosenny – **nalětnik** a na Dolnych Łużycach jest to miesiąc po zimie – **pozymski.**

Zapusty – Zapust

Żaden z obyczajów na Łużycach nie jest obchodzony tak długo i hucznie jak zapusty, przy czym sposoby świętowania i intensywność w poszczególnych regionach różnią się od siebie. W okolicach Budziszyna i Kamjeńca, poza pochodami dzieci przez wieś, tradycja ogranicza się do towarzyskich wieczorków oraz potańcówek w kostiumach.

W innych okolicach z kolei zachowały się liczne elementy przypominające dawną tradycyjną zwartość wspólnoty wiejskiej.

Korowody zapustowe – camprowanje

Wesołe korowody przebierańców, ciągnące przez wieś od jednego domostwa do drugiego, są najbardziej rozpowszechnione. Ich korzenie tkwią w przedchrześcijańskich wyobrażeniach. Kostiumy i hałas miały uchronić domostwa od wszelkich klęsk. Jeździec na siwku oraz bocian symbolizują początek wiosny, niedźwiedź – kończącą się zimę, kominiarz wymiata duchy zimy, żandarm reprezentuje władzę a powszechnie znana

postać kobiety z koszem pełnym jaj zbiera od gapowiczów dary. Młodzież skonsumuje przy wieczornej biesiadzie »nacamprowane« dary. Jedynie »kobieta z jajkami« zachowała się do dzisiejszego dnia, inne postacie straciły już swoje symboliczne znaczenie.

Zapusty w Rownom

Camprowanje w Rownom

Obecnie młodzi ludzie przebierają się w zabawne kolorowe kostiumy i obchodzą w korowodzie dwory wiejskie. Witają mieszkańców z wielkim zgiełkiem i przy akompaniamencie muzyki, a panią domu proszą do tańca. Odwiedziny »camprującej« grupy oznacza wielką cześć dla każdej rodziny. Nawet będący w żałobie nie chcieliby być ominięci. Chociaż nie mogą zatańczyć, nie skąpią darów w postaci jaj i boczku. Wódka i pieniądze są równie mile widziane. żywność zjedzona zostanie tydzień później przy wesołej zabawie, »jedzeniu jaj«, które stanowi finał dla zapustujacej gromady.

Korowody zapustowe w Ćisku – Camprowanje w Ćisku

»Camprowanje« stanowi w Ćisku długoletnią tradycję. W lutym, w jedną z sobot,

korowód składający się z około 50 mężczyzn i młodzieńców, ciągnie przez wieś od jednego domu do drugiego. Przewodzi ich orkiestra dęta i kolorowo wystrojony zaprzęg. Jakkolwiek zwykło się mówić po niemiecku »Die Narren kommen«, co znaczy tyle co »idą błazny«, po łużycku »camporaki pśidu«, to zwyczaj ten jest ceremonią wymagającą ścisłej organizacji i podlegającą starym tradycjom.

Dzień zaczyna się nastepująco: wpisanie się na listę uczestników, odbiór kas, pozowanie do zdjęć, ustawienie pochodu.

Na czele pochodu maszeruje orkiestra dęta, za nią kroczą najstarsi mieszkańcy wsi. Rozpoznać można ich po ubiorze – niebieskich fartuchach i kolorowych bukiecikach na lewym boku czapki. Za nimi dążą tradycyjne postacie wsi. W Ćisku są to kominiarz, łużycka postać kobieca niosąca jajka, piekarz, klown, cyganka, czarownica i wiele innych zabawnych postaci. Pochód zamyka kuchnia polowa, ciągnięta przez traktor oraz kolorowo przystrojony, pokryty trzciną wóz konny. Pochód kończy się przy dworze Forche i teraz zaczyna się »camprowanje«. Starszyzna pierwsza wchodzi na dwór i prosi o datek do kasy dla wszystkich »camporaków«. Kapela przygrywa a najstarsi w korowodzie proszą do tańca kobiety tego domostwa.

W podziękowaniu za datek pieniężny »camporaki« rozdają żetony na piwo i wypijają kieliszek »paleńca« – wódki. Również inni »camprujący« zbierają od przechodniów i osób przejeżdżajacych drobne do skarbonki. »Kobiecie z jajkami« nazywanej »jajawa« łatwiej jest napełnić kosz, bo każdy we wsi już jej oczekuje i szczodrze obdarowuje. Ale uwaga gospodynie! Kominiarz ma ręce umazane sadzami, którymi wszystkich czule obejmuje. Wieczorem rozochocona zapustująca gromada wstępuje do sali gospody.

Kobiety i młode dziewczyny wystrojone są w najpiękniejsze stroje ludowe regionu Worjejc (Hoyerswerda), mężczyźni mają czarne spodnie, biała koszule i niebieski fartuch.
Pierwsze trzy tańce – walc, polka i Annemarie – należą do zapustujących a starsze wieśniaczki krytycznym okiem obserwują, co się dzieje.
Niełatwo tego dnia znaleźć w gospodzie miejsce, bo są tu wszyscy wieśniacy, młodzi i starzy, ażeby puścić się w pląsy. Za żetony otrzymane od uczestników korowodu, spragnieni otrzymują piwo.
Harce i pląsy trwają do białego dnia i wszyscy cieszą się już na zapusty w następnym roku.

Günter Zschech, Ćisk

Zapusty – uroczysty pochód karnawałowy młodzieży na Dolnych Łużycach
Zapust – pśeśěg młoźiny w Dolnej Łužycy (dł)

Karnawałowy pochód młodzieży na zapustach, oprócz »camprowanja«, poprawin i »jedzenia jajek«, należy na Dolnych Łużycach do najważniejszych tradycyjnych obyczajów w ciągu roku.

Zapusty – pochód młodzieży w Žylowje
Zapust – młoźiński pśeśěg w Žylowje (dł)

Gerhard Gräbig, z książki »Zapusty na Łużycach« – czytanka, 1999

»Zapust« odbywa się w sobotę lub w niedzielę, po korowodach. Wszystkie dziewczęta mają na sobie odświętny strój dolnołużycki do tańca. Wyszywane chusty na ramiona i wstęgi okalające spódnice, nakrycie głowy – »lapa« – które jest niezbędnym elementem kompletnego ubioru,

często są sporządzane właśnie na tą szczególną okazję. Nierzadko nowy strój jest specjalnym podarunkiem babci dla wnuczki. Dziewczeta ubierane są przez starsze kobiety, znające się na fachu, tzw. »woblekarki«, ażeby uniknąć wszelkiej krytyki. Potem zbierają się w karczmie, gdzie czekają na chłopaków. Po powitaniu dziewczęta ofiarują im bukieciki zapustowe, sporządzone ze sztucznych kwiatów i przypinają je do kapelusza lub do rewersa marynarki.

Zapusty w Werbnje

Zapust we Wjerbnje (dł)

W dawnych szasach zwracano uwagę na to, żeby dużo tańczyć. Utarło się powiedzenie, że len w nowym roku tylko wtedy się uda. Dziewczęta miały szukać sobie jak najwyższych partnerów a tańcząc skakać jak najwyżej, żeby len wysoko rósł.

Najstarszy z chłopaków odczytuje przebieg uroczystości. Ogłasza kolejność par biorących udział w pochodzie.
Na rozgrzewkę puszczają się w tany a następnie ustawiają się przed karczmą do fotografii. Potem w ustalonej kolejnośći pochód kroczy przez wieś, a na ich czele kapela. Pochód przystaje przy domostwach zasłużonych mieszkańców wsi, którzy okazali szczególną troskę o jej dobro.
W darze przypinają im bukiecik zapustowy, po czym proszeni są do tańca. Młodzież otrzymuje w rewanżu datek pieniężny. Wieczorem wszyscy schodzą się w karczmie na tańce.

Skróty: gł – górnołużycki
hł – dolnołużycki

Dalsze informacje z zakresu historii, języka i kultury Łużyczan w Niemczech znajdą Państwo w prospektach
»Mały informator o Łużyczanach w Niemczech«,
»Wielkanoc u Łużyczan«, »Obyczaje Dolnych Łużyc«,
które można otrzymać

w Łużyckiej Informacji Kultury/Serbska kulturna informacija
Postplatz 2, 02526 **Bautzen**/Budyšyn,
tel. 035 91 421 05, **www.sorben-wenden.de.**
lub w Łużyckiej Informacji Kultury/Serbska kulturna informacija »Lodka«,
August-Bebel-Str. 82, 03046 **Cottbus**/Chośebuz,
tel. 03 55 48 57 64 70, 03 55 48 57 64 68

wydawca/wudawaŕ
Łużycka Informacja Kultury/Serbska kulturna informacija
Budziszyn 2001
Fundacja Narodu Łużyckiego/Załožba za serbski lud
redakcja/redakcija: Jana Pětrowa (SKI), Hanka Fascyna
zdjęcia/fotografije: Jürgen Matschie
mapa/regiony strojów ludowych, **korta**/regiony ludoweje drastwy:
Iris Brankačkowa
tłumaczenie/pśełožk: Maria Plikowska-Winkler
druk/šišć: MAXROI Graphics GmbH,
Zgorzelec/Zhorjelc/Görlitz